

Spaczony wymiar sprawiedliwości

pod batwą nacjonalistów niemieckich

Niemieckie sfery republikańskie niejednokrotnie żaliły się na sądownictwo niemieckie, wskazując, iż wymiar sprawiedliwości w Niemczech dyktują nie zasady prawa, lecz upodobania nacjonalistyczne.

Proces Jakubowski, skandaliczne procesy, w których maltretowani przez nacjonalistów niemieckich polacy nie znaleźli wymiaru sprawiedliwości, służą jako dowód na to, że sądy niemieckie nie są w stanie wykonać swojej roli, jeżeli nie będą podległy nacjonalistycznym dążeniom.

Notować musimy nowy fakt, świadczący o nastawieniu sądownictwa niemieckiego wobec Polaków.

W sierpniu 1930 r. doszło w majątku Gross-Schoritz na Pomoraniu do sprowokowanej przez

Niemców sprzeczki między robotnikami polskimi a niemieckimi, w wyniku której zabity został polski robotnik Andrzej Goldyn, a polscy robotnicy Franciszek Okupnik i Anjela Sobczak ulegli pobiciu i ciężkiemu poranieniu.

Prokurator niemiecki odrzucił swego czasu skargę przeciwko robotnikom niemieckim, rzekomo z braku winy z ich strony. Starania, aby sprawiedliwość stała się zadość, trwały aż dwa lata; dopiero obecnie nastąpiła decyzja nadprokuratora w Szczecinie, ma być ponownie wszczęta sprawa karna przeciwko winnym robotnikom niemieckim.

Ciekawym jest — wobec tempa niemieckiego wymiaru sprawiedliwości — ile lat będziemy musieli jeszcze czekać, aż dojdzie wreszcie do rozprawy sądowej.

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego

na parę dni do Wilna

Wczoraj zrana z dworca Wileńskiego odjechał do Wilna p. Marszałek Piłsudski.

W podróży p. Marszałkowi towarzyszą adiutanci. Pobyt p. Marszałka w Wilnie potrwa kilka dni.

Spisek oficerów w Jugosławii

Falszywe pogłoski o królu

WIENIĘ. 11.5. — Tel. wł. — „Neues Wiener Extrablatt” donosi z Mariboru, że aresztowano tam 4 oficerów jugosłowiańskich pod zarzutem przygotowywania spisku wśród oficerów. Spisek miał być zrealizowany przez przyjaciele jednego z oficerów.

Jeden z oficerów, któremu udało się zbiec, został odnaleziony w hotelu w Mariborze. W chwili, kiedy żandarmerja wkroczyła do jego pokoju, popełnił samobójstwo wyrzuceniem się z okna.

W Wiedniu krąży fantastyczne pogłoski o ucieczce króla z Belgradu i t. p.

Pogłoski te są nieprawdziwe: król przebywa w stolicy.

Prawdą jest tylko to, iż w niektórych okolicach Jugosławii wybuchły rozruchy włościańskie.

BIAŁOGRÓD. 11.5. Agencja Avala donosi, iż rozpowszechniane zagranicą wiadomości o rzekomych niepokojach w Jugosławii są całkowicie bezpodstawne i tendencyjne. (PAT.)

Pierwszy dzień Prezydenta Lebrun'a

głosy prasy paryskiej

PARYŻ. 11.5. Na powracającego z Wersalu prezydenta Alberta Lebrun'a oczekiwano w Pałacu Luksyburkim wielki kanclerz Legacji Honorowej gen. Dubail i w otoczeniu swego sztabu. Zgodnie z dekretem z dnia 16 marca 1852 r. gen. Dubail nadał prezydentowi republiki Albertowi Lebrun godność wielkiego mistrza francuskiego odznaczenia narodowego.

Po wygłoszeniu sakramentalnych słów: „Panie prezydencie, uznajemy w Panu wielkiego mistrza zakonu narodowego Legacji Honorowej”, wręczył mu odznaki wielkiego krzyża i zawiesił na szyi wielki łańcuch stowarzyszenia, poczem ucałował go.

PARYŻ. 11.5. Prasa francuska omawia obszernie wybór prezydenta Lebrun'a.

„Le Petit Journal” stwierdza, że kongres w Wersalu zamienił się we wspólną manifestację narodową i działał na atmosferę smutku, wywołanej tragicznym zgonem prezydenta Doumera. „Le Journal” oświadcza, że zwolna zakorzeniła się wśród senatorów myśl, iż każdy przewodniczący senatu jest jednocześnie kandydatem na prezydenta republiki. Do tych motywów przyłączyły się również argumenty wyższej natury.

Przedewszystkiem znacząca się wrażliwość do zrealizowania pogrzebu Doumera unii na jaknajszerszych podstawach. Miało to być dowodem, że nauczając się z historii wyborczej społeczeństwo francuskie zdolne jest zapomnieć o wszelkich niezgodach i zjednoczyć się w obliczu poważnych zagadnień politycznych.

„La Journée Industrielle” przypuszcza, że jeżeli radykalnie senatu popierali, tak gorliwie Lebrun'a, który nie należy do ich stronnictwa, to czynili to ze strachu przed możliwym, a nawet prawdopodobnym naciskiem ze strony kartelistów, którzy się wyraźnie zaznaczyli podczas ostatnich wyborów.

Zdaniem „Le Populaire”, nie ulega wątpliwości, że radykali senatu, wypowiadając się na korzyść Lebrun'a, przychylił się samemu na stronę koncentracji na bardzo szerokiej podstawie.

Jest to jeden z powodów, dla których socjalistyczna grupa parlamentarna odmówiła wzięcia w niej udziału. Socjaliści nie chcą koncentracji i nie mogą się zgodzić, aby zaraz po jej zamknięciu cała kampania wyborcza poszła w niepamięć, aby wypowiedzieć na rzecz Lebrun'a nie brała była w rachubę.

Socjaliści głosowali przeciwko Lebrun'owi, jako symbolowi unii narodowej, nieopiniowej przez ostatnie głosowanie narodu francuskiego. Socjaliści nie zgodzą się na żadne zmieszanie ich z „wielką większością”, przeciwko której wypowiedział się król. Stanowisko socjalistów jest pod tym względem jasne i wyraźne.

Zresztą zabronienie szturmówek podyktowane zostało względem na kredyt zagraniczny Niemiec.

Mowę zakończył kanclerz rządu narodowych socjalistów, który w dążeniu do władzy okazał wielkie umiarkowanie w żądaniach i obietnicach, ponieważ wzbudzenie nadmiernych nadziei u mas utrudni im przyszłe ich zadanie.

Mowa Brüninga spotkała się z przychylnym przyjęciem większości izby.

Odrzucenie wniosku nieufności dla rządu uchodzi za pewne. (My)

Spowiednik Gorgulowej

napole

PARYŻ. 11.5. W ub. piątek żona Gorgulowa spowiadała się w kościele Serca Jezusowego w Monako u kanonika Jacquet, który następnego dnia po zamachu na prezydenta Doumera zmarł nagłe na atak serca.

Prasa francuska, łącząc oba te fakty, zażytych, czy żona Gorgulowa nie poczyniła kanonikowi jakichś rewelacji, które by wwarły tak porażające wrażenie na spowiedniku, że tenże po zamachu zmarł.

Brüning grozi światu katastrofą

broniąc siebie od votum nieufności

BERLIN. 11.5. — Tel. wł. — Oczekiwana przez Reichstag z pewnym zainteresowaniem mowa Brüninga trwała półtorej godziny.

Kanclerz mówił swobodnie, odwołując się do czasu do czasu do manuskryptu, by polemizować z wykrzyknikami opozycji. W dziedzinie polityki zagranicznej ograniczył się do wyliczenia znanych też Niemiec

kich w kwestji reparacji i rozbrojenia.

— W najbliższych tygodniach i miesiącach — groził szef rządu niemieckiego — kryzys światowy pogłębi się gwałtownie, osiągając kulminacyjne nateżenie. Jeśli mówię o tym, to nie decydują się na anulowanie reparacji i na przyznanie Niemcom równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, wówczas katastrofy świata nie da się odwrócić.

Wzaman na uwolnienie od ciężaru reparacyjnego obiecywał Brüning wejście przez Niemcy na drogę stopniowej likwidacji ograniczeń importowych. Ograniczenia, stosowane obecnie, podyktowane są troską o walutę.

Rząd zdecydował nie dopuścić do zachwiania się marki, nawet kosztem nowych ofiar. W przeciwnym razie do innych krajów, Niemcy przeżyły już czasy najgorsze i o ile społeczeństwo zachowa nerwy w nadchodzącym najcięższym okresie, z pewnością nie będzie krajem, który pierwszy, lub jako jeden z pierwszych padnie ofiarą katastrofy.

Burze na ławach narodowych socjalistów wywołał ustęp przemówienia Brüninga, w którym przestrzegali hitlerowców, żeby byli powściągliwi w rozmowach z cudzoziemcami, ponieważ zagranicą fałszywego może nabrać wyobrażenia, że rząd, który nastąpi po obecnym, będzie bardziej kompromisowy.

— Zależy mi na stwierdzeniu — mówił kanclerz, — że każdy przyszły rząd Rzeszy w dziedzinie reparacji stać będzie na stanowisku tego, co powiedziałem już w styczniu i z rzeczowych względów tego nie cofnię.

W toku reszty swych wywodów Brüning zapowiedział rozpoczęcie w roku bieżącym osadnictwa rolnego na wielką skalę oraz uzasadniał rozwiązanie narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych koniecznością przeciwdziałania się temu niebezpieczeństwu, zagrażającemu porządkowi publicznemu.

Następnie przemawiał kanclerz Brüning, którego mowę podajemy osobno.

den z pierwszych padnie ofiara katastrofy.

Burze na ławach narodowych socjalistów wywołał ustęp przemówienia Brüninga, w którym przestrzegali hitlerowców, żeby byli powściągliwi w rozmowach z cudzoziemcami, ponieważ zagranicą fałszywego może nabrać wyobrażenia, że rząd, który nastąpi po obecnym, będzie bardziej kompromisowy.

— Zależy mi na stwierdzeniu — mówił kanclerz, — że każdy przyszły rząd Rzeszy w dziedzinie reparacji stać będzie na stanowisku tego, co powiedziałem już w styczniu i z rzeczowych względów tego nie cofnię.

W toku reszty swych wywodów Brüning zapowiedział rozpoczęcie w roku bieżącym osadnictwa rolnego na wielką skalę oraz uzasadniał rozwiązanie narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych koniecznością przeciwdziałania się temu niebezpieczeństwu, zagrażającemu porządkowi publicznemu.

Następnie przemawiał kanclerz Brüning, którego mowę podajemy osobno.

Sojusz sowiecko-włosko-niemiecki

w podkomisji lotniczej w Genewie

GENEWA. 11.5. — Tel. wł. — Dziś ukończył swe prace podkomisja lotniczej konferencji rozbrojenia.

W toku obrad podkomitetu przejawiało się współdziałanie taktyczne delegacji Z.S.R.R., Niemiec i Włoch.

Tendencją grupy sowiecko-włosko-niemieckiej było opracowanie takiego raportu, któryby przypisał lotnictwu wyłącznie charakter ofensywny, a nie obronny.

Grupa ta dążyła do tak wyraźnego potępienia lotnictwa wojkowego, jako rodzaju broni obronnej, że w konsekwencji musiałoby to pociągnąć za sobą całkowite skasowanie lotnictwa wojkowego.

Tendencje tej swoistej grupy niemiecko - sowiecko - włoskiej zostały sparaliżowane. Delegacji polskiej udało się przeprowadzić tę zasadniczą, polegającą na zwróceniu uwagi konferencji rozbrojenia na niebezpieczeństwo lotnictwa cywilnego i na łatwość użycia go w razie potrzeby dla celów wojkowych.

Delegacja polska przeprowadziła ponadto tezę, że jedynym kryterium zdolności ofensywnych aparatów lotniczych wojkowych jest jego ciężar własny.

Prezydent polski



p. Chitappe, który według obiegających pogłosek popełnił samobójstwo w związku z zamachem na prezydenta Doumera.

Ambasador turecki ciężko ranny

w katastrofie samochodowej pod Wejmarem

BERLIN. 11.5. — Tel. wł. — W pobliżu miejscowości Legefeld pod Wejmarem uległ katastrofie samochód, w którym znajdował się ambasador turecki w Berlinie, Kemal - Eddin - Sami Pasza, generał konsul turecki

w Berlinie dr. Menzing wraz z żoną i córką. Ambasador turecki ma rozbity czaszkę, generał konsul, dr. Menzing oraz żona i córka jego są bardzo ciężko ranni i znajdują się w szpitalu w Wejmarze.



„Chaco” w drodze do portu gdynińskiego.

Hitler rządzi w Gdańsku

według rewelacji z Reichstagu

BERLIN. 11.5. — Tel. wł. — W czasie dyskusji w Reichstagu poseł narodowo-socjalistyczny Goering motywował wniosek o votum nieufności dla Brüninga: oświadczył m. in.:

„Jeżeli Gdańsk, oświadcza mowa, nie został jeszcze dotychczas zagrabiony przez Polskę, to nie jest to skutkiem pańskiej polski, panie Kanclerzu, lecz wynikiem fali narodowej, którąśmy wywołali w Gdańsku, a która wybuchła tam z całą żywotnością z chwilą pojawienia się Hitlera w W. Mieście. Ostrzegamy! Iskra, rzucana w Gdańsku, wywołać może groźny wybuch, który poraż drugi wstrząsne podstawami

Europę”.

Posel centrum Beti użył m. in. następującego zwrotu:

— Jesteśmy za polityką trwałego pokoju, zwłaszcza w stosunku do Francji (sic!!!). Pokój ten jednak musi oznaczać całkowitą likwidację wojny. Naszym braciom w Kłajpedzie i Gdańsku, którzy pozostali wierni swemu narodowi, — mówił pos. Beti, należy się podziękować całych Niemiec. Międzynarodowi czynnik niemiecki z całą energią chronić ich będą przed ponownym gwałtam.

Następnie przemawiał kanclerz Brüning, którego mowę podajemy osobno.

W Modrzejewskich zakładach

grozi strajk ogólny

Na te zwłoki w wypłacie zarobków w hucie Miłowice w Sosnowcu doszło do ostrego zatargu. Robotnicy pierwszorzędni porzucili pracę. Delegacja udala się do dyrekcji, gdzie otrzymała zapewnienie, że zarobki ich zostaną wy-

placone o ile zakłady modrzejewskie otrzymają pożyczkę. Po otrzymaniu tej odpowiedzi robotnicy przystąpili do pracy, jednakże panuje wśród nich wielkie rozgorzczenie i spodziewany jest ogólny strajk w zakładach. (S.)

Deportanci z „Chaco”

wypuszczeni na wolną stopę jadą do domów

GDYNIA. 11.5. — Dziś o godz. 8 i pół rano odjechał z portu gdynińskiego do Kłajpedy okręt argentyński „Chaco”. Statek zatrzymał się w Gdyni, celem zaopatrzenia się w ropę.

Władze polskie przejęły ze statku 10 deportantów, a nie 9, jak zamierzano. do Szlomy Szulca, nasywały się początkowo wątpliwości co do jego obywatelstwa, które potem dopiero wyjaśniono.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły dochodzenie i stwierdziły, że wszyscy deportanci są obywatelami polskimi, nie popełnili żadnych przestępstw ani kryminalnych ani politycznych na terenie Polski, a zostali wysiedleni z Argentyny jedynie na skutek przestępstwa politycznych, popełnionych w stosunku do Argentyny.

Wobec tego dziś rano deportanci zostali zwolnieni z aresztu, w

którym osadzono ich po niu na brzeg i wypuszczeni na wolną stopę.

Dziś wieczorem po otrzymaniu bezpłatnych biletów kolejowych w urzędzie emigracyjnym wyjeżdżają wszyscy do miejsc swego zamieszkania.

Garkowienko

mistrzem Królewca

KRÓLEWIEC. 11.5. — Tel. wł. — Kilkutymgodniowe zawody zapasnicze zawodowców o mistrzostwo Królewca zostały zakończone. Mistrzem Królewca został Polak Garkowienko. Drugie miejsce zajął Hans Schwarz (Niemcy), trzecie — Tornow, Polak, występujący w barwach Finlandii.

Agresywna mowa przeciw Polsce

na wiecu politycznym w Berlinie

BERLIN. 11.5. Z inicjatywy partji niemiecko - narodowej od

był się wczoraj wiec, na którym poseł Freytagh-Loringhoven wygłosił wybitnie antypolskie przemówienie.

Kanclerz mówił swobodnie, odwołując się do czasu do czasu do manuskryptu, by polemizować z wykrzyknikami opozycji. W dziedzinie polityki zagranicznej ograniczył się do wyliczenia znanych też Niemiec

Gdańsk i Kłajpeda — oświadczył poseł Freytagh - Loringhoven pozostana nierozdzielnie związane z Rzeszą niemiecką. Niemcy narodowe nigdy nie wyrzekną się pretensyj do odzyskania Gdańska, Prus Wschodnich i Górnego Śląska.

Nawet bezbronne Niemcy znajdują się dla ochrony swego stanu posiadania. W tej woli zbiorowej, zmierzającej do odzyskania utraconych obszarów tkwi cały sens obecnych walk wewnętrzno - politycznych, których celem ma być utworzenie rządu, mogącego stanąć na czele narodu w akcji zewnętrzno - politycznej.

Bez obszarów wschodnich, z naciskiem oświadczył mowa, Niemcy nie mogą istnieć.

Odzyskanie utraconych ziem jest warunkiem odródnienia wielkich Niemiec cesarskich.

Nowe przedmioty do analizy

Sensacja w procesie Gorgonowej

LWÓW. 11.5. — Tel. wł. — Do Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie wysłano kilka nowych przedmiotów ze sprawy Gorgonowej, m. in. przeciwradło z łózką, na którym zamordowano ś. p. Zarembranke, poszewkę z poduszki i d. Dokonana będzie powtórna a-

naliza śladów krwi, znajdujących się na tych przedmiotach.

Wiadomość ta wywołała we Lwowie sensację. Krąży pogłoski, że analiza poprzednio wysłanych przedmiotów, dokonana w Warszawie, nie dała spodziewanych wyników.

Wreszcie na lądzie...



Część więźniów argentyńskiego okrętu „Chaco”, który onegdaj zawinął do portu w Gdyni, jako obywateli polscy, została przyjęta przez władze polskie. Na zdjęciu deportowani opuszczają okręt pod strażą policji polskiej w porcie gdynińskim.

Jak zorganizować ministerstwa

Waleński komisji sprawowania administracji

Ministerstwa nasze nie są jeszcze należycie i jednolicie zorganizowane. Przyjęto się, że co do wewnętrznej organizacji ministerstwa, głos decydujący ma minister. Stąd powstała pewna dowolność form organizacyjnych, która doprowadziła do zbytejnego rozbudowy machiny ministerialnej.

Nad zagadnieniem tem obraduje oddawna komisja dla usprawnienia administracji. Dyskusja doprowadziła do szeregu wniosków, które można w najogólniejszych zarysach streścić tak:

Konieczne jest zastosowanie w naszej administracji instytucji wypracowanej w państwach o starej administracji, — instytucji gabinetów politycznych ministra. Instytucja ta pozwala na pogodzenie politycznego charakteru ministra z apolitycznością kadry administracyjnej, pozwala ministrowi prowadzić politykę gabinetu, który reprezentuje, bez dokonywania zmian w zawodowych kadrach urzędniczych. W skład gabinetu ministra wchodziłyby urzędnicy polityczni, którzy w zasadzie przychodzi i ustępują wraz z ministrem i którzy — jego bezpośrednimi pomocnikami w politycznym kierownictwie ministerstwa.

Pomocnikiem ministra w fachowym kierownictwie ministerstwa byłby fachowy podsekretarz stanu, faktyczny i stały kierownik mi-

ministerstwa. Podlegałoby mu bezpośrednio „biuro kierownictwa” pomocniczy organ ministra, jako kierownika danego resortu.

Wreszcie istniałyby departamenty: różniłyby się od dzisiejszych tem, że nie miałyby stałego podziału na wydziały. Ich organizacja wewnętrzna byłaby mniej lub więcej płynna i zmienna i łatwiej, niż dzisiaj dostosowana do aktualnych potrzeb ministerstwa, a przez to i bardziej oszczędna w jakości i ilości etatów.

Są to dopiero wnioski komisji i przedmiotem rozważań rady ministrów jeszcze nie były. Nie przesądza, dają więc one jeszcze niczego.

Białe kroki wracają do Polski

po dwuletniej niewoli w bibliotekach Rosji

Delegacja polska w mieszanej Komisji Specjalnej w Leningradzie nadesłała do Warszawy transport druków, rewidykowanych na podstawie traktatu ryskiego z b. ces. Biblioteki Publicznej w Leningradzie.

Druki te, w ilości około 3.000 pochodzą z księgozbioru Załuskich, z Tow. Przyjaciół Nauk i z bibliotek rozmaitych wybitnych osobistości historycznych, jak przynajmniej St. Karnowskiego, J. Niemcewicz, Staszycza, jen. Dąbrowskiego i innych.

Zbiór ten zostanie przekazany Bibliotece Narodowej w Warszawie, która niedawno otrzymała re-

widykowany z teje Biblioteki Publicznej w Leningradzie kolekcje najstarszych druków z XV w. t. zw. inkunabułów, stanowiących rzadkie okazy sztuki drukarskiej na zachodzie.

W nadesłanej partii zwracają uwagę incunabula catenata — średniowieczne druki z łańcuchami, za pomocą których księgi były niegdyś przykute do pulpitu biblioteki klasztoru Benedyktynów na Łysej Górze, skąd pochodzą.

Książ takich otrzyaliśmy 5 na ogólną liczbę 16, posiadanych przez b. ces. Bibliotekę Publiczną w Leningradzie.

Wciągu 30 dni ani jednego Japończyka

ścisła ewakuacja Szanghaju

MOSKWA. 11. 5. Przewidziane ugodą szanghajską zaprzestanie bojkotu antyjapońskiego w Chinach napotyka, wedle doniesień sowieckich, na opór ze strony opinii.

Ligi antyjapońskiej w Pekinie i Tientsinie zaznaczają, że umowa szanghajską obowiązuje jedynie w Nankin. Bojkot będzie kontynuowany w charakterze protestu przeciw agresji japońskiej.

TOKIO. 11. 5. Rząd japoński postanowił wycofać w ciągu dni 30 wszystkie swe wojska, znajdujące się obecnie w Szanghaju.

Decyzja ta powzięta została w uwzględnieniu opinii świata, celem wykazania, że Japonia nie ma żadnych ambicji terytorjalnych.

Wysyłając swe wojska do Szanghaju, Japonia, jak głosi komunikat min. spr. zagranicznych, nie kierowała się żadnymi motywami zaborczymi. W Szanghaju pozostanie jedynie niewielki kontyngent marynarzy dla ochrony obywateli japońskich.

Jakkolwiek istnieje nadzieja, że Chiniacy przestrzegają będą ściśle warunków zawieszenia broni, Japonia czynić będzie opinie innych mocarstw i świata całego odpowiedzialną w razie, gdyby w wyniku wycofania wojsk japońskich zarysowała się nowa groźba i niebezpieczeństwo dla Szanghaju.

Japończycy — oświadcza w końcu komunikat — rozumieją, że przyjęli na siebie w Szanghaju obronę innych narodów, a ściągali jedynie na siebie niezadowolone całego świata.

Senat gdański w walce z harcerzami

protest Komisarza Generalnego Rzplitej

Senat gdański odmówił wydania pozwolenia na odbycie zlotu harcerzy polskich z okazji uroczystości gdańskiego huica skautów polskich, powołując się na zakaz zgromadzeń pod gołym niebem oraz na zakaz dla członków zagranicznych politycznych organizacji noszenia mundu-

durów. Senat zakomunikował generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej, że dla polskich organizacji skautowskich wyjątku czynić nie zamierza.

W związku z powyższym komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do senatu gdańskiego pismo, w którym podkreśla, że przepisy o mundurach organizacji politycznych nie mogą być stosowane

do ubioru skautów, traktowanych z sympatią we wszystkich prawie krajach świata i stanowiących organizację apolityczną.

Organizacja skautów, służąca idei zbliżenia międzynarodowego, musi pod względem ubioru być zupełnie inaczej traktowana, aniżeli naprzekład pewna organizacja polityczna, w której programie politycznym dopa-

trzeć się można dążeń wyrotowych w stosunku do statutu własnego miasta i której członkowie spotykają się w mundurach na ulicach Gdańska.

W końcu pismo komisarza generalnego Rzplitej podkreśla, że naprężona sytuacja wewnętrzna, na którą powoływał się również senat, nie jest następstwem rzekomej kampanji prasy polskiej, lecz skutkiem akcji zupełnie innych czynników. Dowodem tego sensacyjne alarmy, rozpowszechniane ostatnio w części prasy zagranicznej przez specjalnie sprowadzonych korespondentów.

Połączenie ministerstw na Radzie ministrów

Na najbliższym posiedzeniu Rady ministrów rozpatrzone będą projekty połączenia ministerstw rolnictwa i reform rolnych oraz komunikacji i robót publicznych. Projekty te wejdą w życie na podstawie dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zjazd akcjonariuszy kolei G. Śląsk - Gdynia

Delegacja polska z wicem. Czapskim na czele

Ziś, w czwartek, odbędzie w Paryżu doroczne zgromadzenie akcjonariuszy „Towarzystwa Kolejowego Francusko-Polskiego”, które — jak wiadomo — otrzymało od rządu polskiego koncesję na budowę linii kolejowej Gdynia - Gdynia.

Na posiedzeniu tem zarząd

przedłoży akcjonariuszom do zatwierdzenia sprawozdanie z działalności za okres szesnastomiesięczny.

Ponadto omawiana będzie sprawa udzielenia zarządowi upoważnienia do załączenia pożyczki w drodze emisji obligacji.

Na posiedzeniu udeła się delegacja polska z pods. st. Czapskim na czele.

Awantura na zebraniu ZAIKS-u

Zarzut sprzeniewierzenia 200.000 zł.

Na walnym zgromadzeniu Związku Autorów i Kompozytorów scenicznych, odbył się wódek w sali stowarzyszenia Techników (Czackiego 5) w Warszawie, do czego do wielkiej awantury.

Podniesiono mianowicie zarzuty, że koszty administracyjne pochłaniają od 40 do 60 proc. taniejąc, różnych autorów. Jednak główną sensacją zebrania było wystąpienie p. Juliusza Sulimskiego (członka ZAIKS-u i jednocześnie pracownika tej instytucji, ostatnio zawieszono

nego w czynnościach), który postawił zarządowi zarzut sprzeniewierzenia bilansu, a nawet nie wyliczył na się z poważnej sumy 200.000 zł.

W odpowiedzi na wystąpienie p. Sulimskiego zarząd zaproponował zebraniu wyłonienie komisji, która by zajęła się zbadaniem zarzutów czy innych przez p. Sulimskiego.

Komisja została wybrana i przy

Placimy w maju!

Zamiast 1000 zł. tylko 666 zł. podatku

Przyznane ostatnio przez rząd ulgi w spłacie podatku przemysłowego dają płatnikom tego podatku sposobność do szybkiego uwolnienia się od poważnych często zaległości.

Ulgi są bardzo duże. Zilustruje to najlepiej przykład. Płatnik, który posiada zaległości w pod. przemysłowym od obrotu za 1929 r. w sumie 1.000 zł., może ją zlikwidować w maju kosztem tylko 666 zł., w czerwcu i lipcu może zlikwidować tę zaległość kosztem 740 zł., a w sierpniu — kosztem 800 zł. Reszta zostaje umorzona.

O ile zaległość nie zostanie spłacona dobrowolnie do końca sierpnia, będzie ściągnięta w drodze egzekucji, przyczem płatnik zmuszony będzie zapłacić nietylko zaległą sumę 1.000 zł., lecz i kary za zwłokę, wynoszące w tym przykładzie kwotę 420 zł. po półtora procent mies., nie licząc kosztów egzekucyjnych. Ogółem więc płatnik będzie musiał zapłacić 1.420 zł. zamiast 666 zł., gdyby zapłacił je dobrowolnie w maju, a więc o 754 więcej przy sumie zaległości 1.000 zł.

Miasto 7-miłardowego budżetu

Katastrofalne położenie Nowego Jorku

Nowy Jork w tym roku ma rekordowy budżet w dziejach swego istnienia, sięgający 7 miliardów złotych.

Budżet ten zrównoważono przy pomocy pożyczek i podatków. Na nie kryzysu podatki te są nie do zniesienia. Z drugiej strony bankierzy zawiązali burmistrzowi, Jimmy Walkerowi, że nie dadzą na przyszłość żadnych pieniędzy, jeżeli w gospodarce miasta nie będą przeprowadzone oszczędności.

Jimmy Walker odpowiedział wprawdzie, że już przeprowadził oszczędności na 40 milionów złotych, na co bankierzy oświadczyli, że to jest tylko kropla w morzu i że można by uciąć wydat-

ki o wiele skuteczniej, kładąc dymisję tysiącom urzędników, których zaangażowano jedynie ze względów politycznych, a którzy zjawiają się w biurze tylko co dwa tygodnie, aby pobrać pensje.

Jimmy Walker wolałby jednakże powiększyć dochody przez nowe podatki, to jednak może jeszcze bardziej zahamować życie ekonomiczne miasta i zmniejszyć jeszcze jego dochody.

Finansowe kłopoty Nowego Jorku zwiększają się przez konieczność dostarczenia pracy, żywności i mieszkańia milionom bezrobotnych, którzy za ostatnich 6 miesięcy kosztowali miasto więcej niż 250 milionów złotych.

Falszeryz dwuzłotówek

członek policyjnego klubu łowieckiego

Przywódca ucieki w Warszawie obecnie przez policję bandy falszerzy 2 - złotych Adolf Bromberg (Pańska 84), b. przodownik 6 komisariatu P. P. jest człowiekiem bardzo zamożnym.

Poza fabryka drutu przy ul. Łuckiej 35 gdzie zaistniał falszerska mennice, Bromberg posiada wielką 3-piętrową kamienicę przy ul. Pańskiej 84, gdzie zajmuje duże mieszkanie na I piętrze.

Adolf Bromberg mimo, że usiłował z szeregowi policji, nie przestał brać udziału w życiu towarzyskim policji warszawskiej.

Do ostatniej chwili falszeryz - kamienicznik piastował godność... skarbnika w policyjnym klubie łowieckim (Wileńska 11), którego był członkiem.

Bromberg sam był zapalonym myśliwym.

Na wieść o aresztowaniu falszera, zarząd klubu zwołał na dzień 13 b. m. nadzwyczajne zebranie, aby zająć się sprawą Bromberga.

Na zebraniu tem zapadła uchwała o skreśleniu Bromberga z listy członków klubu oraz zbadane będą rachunki i księgi kasowe klubu łowieckiego.

Na drucie telegraficznym

zbliska zdaleka

— Znana w Polsce lotniczka Amy Johnson zarecytała się w Londynie z lotnikiem Mollisonem.

— Największy sterowiec wojenny „Akron” wpadł w burzę ponad brzegami oceanu Spokojnego.

— Prezydent Hindenburg odbył dłuższą naradę z Brüningiem na temat rekonstrukcji rządu.

— Zmarł książę Piotr Niegosz, najmłodszy syn b. króla czarnogórskiego Mikołaja.

— Generał Ma rozpoczął w Mandzurii północnej ofensywę w kierunku Cyrkara, wypierając wojska japońskie.

— Trybunał w Kownie rozpoczął wczoraj przy drzwiach zamkniętych rozprawę przeciw b. min. skarbu Petrusowi o przywłaszczenie sobie 250.000 litów.

— W sądzie wojennym w Kownie wyznaczono na 24 b. m. proces 2 Niemców Meyera i Bekera o splegostwo w Kijpedzie.

— W pobliżu stacji Niegoriolele zastrelili agenci GPU mężczyznę, który wyskoczył z wagonu pociągu miedzynarodowego jadącego do Warszawy i oświadczył, że został zabity zbrodni, który skradł pieniądze.

— W m. Pleszewie na Białejróżce sowieckiej dokonano zamachu na miejscowego komendanta GPU Chramkowa.

— Zeglarski austriacki Helm wyruszył dziś wieczorem sam jeden w swej łodzi gumowej, mającej 6 mtr. długości w podróż przez Atlantyk.

— Nowym ambasadorem francuskim przy stolicy apostolskiej został mianowany dotychczasowy poseł francuski w Pradze Roux.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Waluty i dewizy

Dolary Stan. Zjedn. 8.85 i pół; Holandia 36.15; Londyn 32.50; Nowy Jork 8.87; Nowy Jork (kabel) 8.90; Paryż 35.13; Praga 26.38; Szwajcaria 174.30; Sztokholm 169.00; Włochy 45.90.

Papiery procentowe

7 proc. poś. stabilizacyjna 48.75 — 52.00 — 49.00 (w proc.); 4 proc. poś. inwestycyjna serjowa 96.00; 4 proc. poś. inwestycyjna 88.50 — 89.50; 4 proc. państw. poś. premjowa dolar w 47.25 — 46.90 — 47.00; 5 proc. konwersyjna 38.00; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig.

Banku Gospod. Kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziem. dolar. 52.00 — 53.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziem. 50.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziem. 36.75; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 48.00; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 44.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 59.25 — 60.25 — 59.25; 10 proc. L. Z. m. Siedlec 52.00 — 53.00.

Akcje

Bank Polski 70.00.

ANTONI MARCZYŃSKI

Władcyzi podziemi

— Urodziłam się w Kijowie i tam mieszkała cała moja rodzina prócz starszej siostry, która wyszła za mąż za obywatela austriackiego i przeniosła się do Lwowa. Szwagrowi powodziło się doskonale, był na drodze do zrobienia dużego majątku, ale jego pozycje małżeńskie pozostawało daleko do życzenia. Tak więc moja biedna siostra rychło zażeniła za domem rodzinnym, a nie ruch z pewnych względów przyjechała do Rosji, pisała rozpaczliwe listy, abym ja do niej przyjechała. Podjęłam wysiłki, abym ją do Lwowa i tam zaskoczył nas wybuch Wojny Światowej.

— Rok 1914-ty, — mruknął Stern, bawiąc się zegarkiem.

— Tak... Przeniosłyśmy się do Wiednia, to znaczy tylko my dwie, gdyż szwagier pozostał w Lwowie i niebawem został odcięty; Rosjanie maszerowali na Kraków. A tymczasem my dwie mieszkaliśmy w stolicy Austro - Węgier, żyjąc prawie w nędzy.

— Proszę się streszczać, — upominał Stern. Pomimo to Rena przedstawiła dość szczegółowo swoją niedolę, kiedy po śmierci siostry znalazła się zupełnie sama w obcym środowisku, bez środków do życia, bez możliwości znalezienia sobie jakiegokolwiek zajęcia wobec niezajomości języka niemieckiego, oraz w stanie ogromnego przygnębienia z powodu braku wszelkich wiadomości o losie pozostałych w Rosji rodziców. Nic dziwnego, że w tych warunkach przyjęła z wdzięcznością ofertę małżeńska pierwszego lepszego człowieka, jaki się nawinął pod rękę.

— I to był właśnie Bolesław Mars, tak? — wtrącił Stern.

— O, nie! Marsa poznałam dopiero na wiosnę roku 1918... Mój mąż był studentem medycyny i przygotowywał się właśnie do ostatnich egzaminów...

Małżeństwo niewiele jasnych chwili dało Renie. Nazajutrz po promocji przydzielono świeżo upieczonemu lekarzowi do pociągu sanitarnego i odjechał na wschód; już w dwa miesiące później dostał się do niewoli rosyjskiej.

Rena otrzymywała wprawdzie teraz zasiłek, jako żona oficera, ale chyba głodomorowi mógł wystarczyć taki zasiłek w czasach, kiedy artykuły spożywcze nabywano się po paskarskich cenach. Wydawano żywność także na kartki, to prawda, lecz Rena nie miała czasu, ani siły do wielogodzinnego stania w ogorkach przed sklepami.

— Zresztą był taki okres, że mimo najszerszych chęci nie mogłam wówczas wychodzić z domu.

— Chorowała pani? — spytał Stern.

— Bardzo ciężko. I oddało się to na zdrowiu... go dziecka, które wtedy przyszło na świat.

Rena znalazła się w skrajnej nędzy, choroba dziecka nawet jej służną obrączkę wypędziła do lombardu. Coraz częściej nawiedzała zrozpaczoną matkę pokusa, by rzucić się wraz z dzieckiem w murty Dunaju.

— I wówczas zapewne zjawił się Bolesław Mars, — wtrącił Stern, nakreślając demonstracyjnie zegarek. — Mogę pani powiedzieć już tylko dziesięć minut.

— Wówczas zjawił się Bolesław Mars, — powtórzyła głucho, — „piękny Bolo”, rzucający pieniędmi na prawo i na lewo, złoty młodzieniec, który dzięki swoim stosunkom potrafił się przez cały czas trwania wojny uchronić od służby wojskowej... Nie musiałam być brzydka, skoro ten zbliżowany utracił zwrócił na mnie uwagę po jednorazowym spotkaniu na ulicy. Zawrócił, poszedł za mną i od dozorcy kamienicy, w któ-

rej mieszkałam, dowiedział się o mej rozpaczliwej sytuacji. Odrazu zaczął mi się narzucać z swoją pomocą...

— I w końcu została pani jego przyjaciółką. — Stern był już wyraźnie zniecierpliwiony. — Oczywiście dlatego, by ratować dziecko, — złagodził.

— Tak, zostałam jego przyjaciółką, ale nie tak przedko, jak pan może przypuszczać. Przeszło 3 miesiące trwały umizgi Bolo, a zdecydowałam się dopiero wówczas, gdy mi przedstawił list jakiegokolwiek z Syberji, w którym była wzmianka, że mój mąż umarł na tyfus w Tomsku... Zamieszkałam z Bolkiem...

— Który zabezpieczył panią przed nędzą, ale miły w pozycję nie był...

— Zgadł pan, — westchnęła, — a jego tyranja stała się nie do zniesienia, kiedy roztrwonil resztki ogromnego spadku po matce. Wówczas... wówczas zaczął mnie sprzedawać. Bicie mnie zmuszało, a co gorsze, groził biciem mej malefkiej córeczki. Pan rozumie... musiałam.

— Tymczasem wojna się skończyła, — przyznał Stern.

— Skończyła się i z pierwszym transportem jeńców powrócił do Wiednia mój mąż.

— Jakto? Przecież podobno umarł na tyfus.

— To było lotrowskie kłamstwo Bolo, który własnoręcznie napisał ów list. A ja wówczas byłam zbyt przygnębiona, by żądać pokazania mi koperty owego listu z Syberji, lub by dochodzić inną drogą, czy wiadomość o śmierci męża jest prawdziwa...

— Im, zapewne... I cóż dalej? Błagała pani męża o przebaczenie?

— Och, jak jeszcze! Ale zaczął się, przeprowadził sprawę rozwodową, odebrał mi dziecko i wyjechał z niem do Polski... A ja staczałam się coraz niżej... Aż pewnego wieczora spotkałam znow Bolo. Był wtedy fordancerem w jakimś gorszym dancingu i zaproponował mi zmiejsza-

współpracę; pamiętał jeszcze, że miałam zawsze ogromne zaciecie do tańca, nerw taneczny, tak to nazywał... Zgodziłam się. Wolałam być tancerką, niż tem, czem byłam w ciągu tych trzech lat, jakie upłynęły od mego rozvodu. Odbyliśmy z Bolem tournée po wszystkich stolicach Europy. Powiodziło się nam coraz lepiej, gdyż był to okres największego rozkwitu dancingu; ludzi, znękaną wojną ogarnął wówczas szal tańca i zabawy...

— Reno Bery! — przerwał Stern głosem bardzo stanowczym. — Mój czas jest naprawdę bardzo cenny. Proszę się streszczać.

— Dobrze, proszę pana, — odrzekła pokornie. — Więc przeskoczę od razu do wypadków z roku 1925-tego, kiedy to występowałam z Bolem w dancingu „La Estrella” w Buenos Aires. Tam poznałam bogatego Argentyńczyka, który z właściwym tym ludziom temperamentem zaczął mnie nadszkakiwać. Był to odrażający osobnik, gruby, ospowaty...

— Mniejsza z tem. Co dalej?

— Pewnego razu Ricardo zaproponował nam wspólną wycieczkę autem. Bolo przystał skwapliwie i pojechalśmy we trójkę.

— Domyślam się reszty. Ten Ricardo kupił panią od Bolo.

— Ale nie domyśla się pan, kim był Ricardo, jakiego rodzaju przedsiębiorstwo posiadał... I w tem więzieniu spędziłam 5 lat. Długich pięć lat! Opowiadanie o mej ucieczce z tego miejsca zajęłoby zbyt wiele czasu, a pan się spieszy...

— Tak, tak, — potwierdził Stern skwapliwie; zatem w roku 1930-ym powróciła pani do Europy, żywiąc tylko jedno pragnienie: spotkać Bolo.

— Nie, panie. Spotkać, odnaleźć moje dziecko! Zgora rok trwały te poszukiwania, aż w końcu znalazłam moją córeczkę tutaj, w Warszawie.

(D. c. n.)

Godzina więzienia

Porucznik amerykański, Massie, który wraz ze swą żoną był procesowany o zabójstwo Hawajczyka Kahahawai i został skazany na 1 (jedyne) godzinie więzienia, odkomenderowany został do San Francisco.

Awon, ani jego współoskarżeni, mianowicie Lord i Jones, nie będą poddani żadnemu postępowaniu dyscyplinarnemu i zachowają swe dotychczasowe rangi służbowe.

Pani Massie, która miała być świadkiem jako świadek w rozprawie przeciw czerniem Hawajczykom, oskarżeniom o jej zgrawienie, poradził jej adwokat, aby zrzekała się zeznań i wyjechała natychmiast z Honolulu. Adwokat Darrow słusznie, bowiem przypuszcza, że wobec zwolnienia wszystkich oskarżonych o zabójstwo Hawajczyka, pozostanie pani Massie w Honolulu i pojawi się ona na rozprawie, mogłoby mieć nieobliczalną, a w każdym razie bardzo przykre dla niej następstwa.

Winszujemy

Dziś: Pankracemu.
Jutro: Serwacemu.

Żona zabójcy

prezydenta Doumera



sewalczarka, Maria Gorgulow, z inspektorem policji paryskiej p. Omilaisme, w chwili po złożeniu zeznań.

Nowoczesne szaleństwa, czy zbrodnie? Pewna śmierć za 15 tys. zł.

Policja angielska, a nawet ministrowie lotnictwa głowią się nad legalnym sposobem zapobieżenia imprezie, która o ile dojdzie do skutku, według wszelkiego prawdopodobieństwa pochłonie za sobą 15 tysięcy złotych.

Jedną z wybitnych filmowych, na kręcić film lotniczy, poszukuje za pomocą ogłoszeń śmiałego pilota, „specjalistę” w spadaniu, który podałby się za sumę 300 funtów (około 15 tysięcy złotych).

runięła samolotu prostopałe na ziemię. Zdawałoby się, że takie ogłoszenie pozostanie wogóle bez odpowiedzi. Tymczasem już w godzinę po otwarciu biura wytwórni czekało w przedpokojem 6 kandydatów śmierci. Do wieczora zgłosiło się ich około 40.

Wszystkim wyjaśniono dokładnie warunki i większość — trzeba było powiedzieć na ich pochwałę, —

Co wróżą gwiazdy na dzień 12 maja? Zmienne przeżyta

Nie da się zaprzeczyć, że w czasie go dziny rano przedmiotem są nastroje dość nie miłe, połączone z nie pewnym, niepokojącym, niechęcią, nie zadowoleniem lub nuda. W czasie tym możliwe repozycje, zwłaszcza z osobami starszymi; te wpływy niepozytywne będą, zapewne do pewnego czasu, w miarę, w miarę nad brzożym.

Nawet rano dotychczas może nam przynieść jakieś nowe przeżycie, zmiany nastrojów, myśli bardziej pozytywne i skłonność do reform. Lubią rano możemy zebrać się z znajomymi lub przyjaciółmi, którzy zapraszają się razem spotkać i pogadać o ważnych sprawach lub przyjaciel. Zaczynają się również w dzień dzień „spania” psychicz-

nej i szersze zainteresowania umysłowe. Dodajmy, że rano dotychczas może nam również przynieść pomysły nowych spekulacji lub interesów, większą wytrzymałość i oryginalność. W okresie poobiednim — po godz. 15:00 — możemy być narażeni na jakieś przemilanie przychodzący domowe, niepowodzenia i bezczelność lub też możemy być oskarżeni zachowaniem się innych osób zwrócić nam samych.

W każdym razie te rozczarowania lub smutki nie będą silne ani długotrwałe, gdyż wieczór zapowiada się pozytywnie, przyniesie pełnię dojrzałego poczucia i powodzenia. Im później — tym lepiej będziemy się czuć.

Dzień dobry urodzone — dumne, władze, wymiary, zapraszenie rządzący światem, co ma się do pewnego stopnia powziąć. J. S. D.

Radio warszawskie

11:58: Sygnal czasu. Helmut z Krakowa.
12:15: Odczyt „Polskie mowy potęgowe z uwzględnieniem nowych postądów na roli państwa”. 12:35: Koncert z Filarmoni warsz.
14:45: Płyty.
15:25: Odczyt „Błona polskiej maryjki w czasie pod Czarnobylami”.
15:35: Przewidywania dla lat 1932-1933.
16:30: Lekcja literacka francuskiego.
16:40: Przewidywania z okazji Medycyna

Kolporterzy i fałszerze srebrnych 2-złotówek



Banca fałszerzy, kopistów i podrobionych 2-złotówek srebrnych, którą zwołana przez b. przedownika policji Adolfa Bromberga, właściciela fabryki drutu przy ul. Łuckiej 36 w kamienicy przy ul. Pańskiej 84 w Warszawie, oraz Franciszka Pawliszewskiego i Oskara Szykła. Wszyscy fałszerze i kolporterzy fałszywków znaleźli się już w areszcie.

Zabawne zdarzenia z wyborów francuskich Kto przejdzie tyłem przez bulwar St. Michel?--Oddzielne koszary dla... kobiet -- Ławki dla przyszłych matek -- „Odmładzajcie się przez... mój wybór!”--„Pozłacane pigułki kapitalizmu”--Stracony raj na ziemi

Na wybory do parlamentu francuskiego padł tragiczny cień zabójstwa prezydenta Doumera. Mimo to, wybory te, jak wszystkie zresztą wybory świata, obfitowały w wiele szczerze zabawnych incydentów.

Jeden z dziennikarzy paryskich przy tej okazji przypomniał, iż podczas wyborów francuskich z przed czterech lat najzabawniejszym kandydatem był niejaki Duconnaud, wystawiony przez Dzielnicę Lacińska.

W programie swym obiecywał, że będzie codziennie od 8-iej wieczorem pracował nad zwalczaniem niedzy. A gdy to nie pomo-

gło, zaproponował swemu zwycięskiemu współzawodnikowi ostateczną próbę. Miała to być próba natury sportowej. Za zwycięzcę miał być uznany ten, kto potrafi przejsz tyłem, nie potknąwszy się, od placu St. Michel, aż do fontanny Medyceuszów w Ogrodzie Luxemburskim (około 7 minut drogi).

Zakładem nie przyjęto i dowcipny Duconnaud przepadł, mimo wszystko.

W tym roku „dowcipnym” kandydatem był pewien były podoficer Jean Marie Charbonnier, który kandydował jako „niezależny”.

Przez cały miesiąc przemawiał co wieczór w innej kłajpie swego okręgu i ponieważ nie brakło mu dowcipu, więc miał pod dostatkiem słuchaczy, a także poczesunków. Na ostatnim z owoch „zebrań przedwyborczych” przemawiał za prawem wyborczem kobiet.

— Kobiety powinny, jednak, pełnić narówni z mężczyznami służbę wojskową! — wołał.

— Czy mają mieszkać razem z żołnierzami w koszarach? — spytano.

— Nie — odparł Charbonnier — to byłoby zbyt pociągające dla dam. Powinny mieć oddzielne koszary i to za wysokim murem, by nie mogły w nocy uciekać.

— Ale ponieważ jestem feministą z przekonania, więc zarządze rozstawienie w całym Paryżu ławek specjalnie dla kobiet w ciąży. Kobi-

ta, która ma być matka, zasługuje na wdzięczność Ojczyzny.

Jean Marie Charbonnier przepadł przy wyborach 1 maja; głosowały na niego zaledwie 43 osoby.

Z rozpaczy upił się, a potem sfotografował w pozie napoleońskiej z podpisem: „oto moje Waterloo”.

Podczas wyborów były jeszcze inne humorystyczne momenty.

Oto jeden z kandydatów nawoływał swych wyborców do aktu miłości chrześcijańskiej. Rozwieszał on odezwy następującej treści:

„Czy to nie smutne, by dwaj mężczyźni, jak ja i mój przeciwnik, musieli się sprzezać? Pomóżcie nam do zawarcia zgody, wybierając mnie. Resztę załatwię już sam!”

Inny kandydat nawołuje w odezwach: „Odmładzajcie się!” i przekonuje, że dotychczas wyborcy byli zgorzkniali, skwaszeni, zakłamanymi i smutni. „Wybierzcie mnie, a wszystko się zmieni! Ja znam przepis na wieczną młodość!”

Niektórzy kandydaci lubią drażnić porównania. „Wypłajcie pozłacane pigułki kapitalizmu! Nie głosujcie za X-em, który jest wsza walki klas!”

Trudno wymagać od kandydata skromności, ale, może, już przesadnie się chwali pewien młodzieniec, który głosi:

„Urodziłem się w Ljonie, jak Ampere, Suchet, Jacquard, Jules Favre”.

Niewiele, ale zato pożyteczne rzeczy obiecywał pewien kandydat z 20-go okręgu Paryża.

Po pierwsze: zniesienie wszelkich podatków; po drugie: całkowite rozbrojenie; po trzecie: dla każdego obywatela miesiąc urlopu na koszt państwa; po czwarte: dla każdego obywatela, który przekroczy 60-ty rok życia, dożywotnia renta.

Życie byłoby wówczas rajem na ziemi. Cóż, kiedy owego pełnego najlepszych chęci dobroczyńcy wcale nie wybrano.

„Almirante Grau”--wieczny rewolucjonista

Na dwu największych okrętach floty peruwiańskiej „Almirante Grau” i „Colonel Bolognesi” wybuchł bunt, który miał być sygnałem do zbuntowania całej Ameryki Południowej.

Zrewolwowanych marynarzy zaatakowano z dwu stron: na samolotach i na łodziach podwodnych. Zbuntowane okręty zaatakowano zapomocą bomb, tak długo, póki załoga nie wywiesiła białej chorągwi.

Załogę aresztowano i przewieziono do więzienia na wyspę Lorenzo.

Bunt na „Almirante Grau” ma swoje specjalne znaczenie.

Krzakownik ten jest rewolucjonista Peruwiańczyków.

Służył on za teren walki Sanchez Cerro przeciwko prezydentowi Peru Legui. Wreszcie, Legua zdobył okręt „Almirante Grau” i uciekł na nim wraz z rodziną przed gniewem swego ludu.

W ubiegłym roku wybuchł bunt przeciw dyktatorowi Cerro, i znówu terenem buntu był krzakownik „Almirante Grau”. Obecnie, jest to, więc, już trzecia rewolucja na pokładzie tego okrętu.

Powitanie dzielnej lotniczki



Znana lotniczka niemiecka Elli Beinhorn przeleciała w tych dniach z Europy do Australii przez Indie, Słaim, Indie Holenderskie do Sydney, gdzie przywit jej powitały tysiące rozentuzjazmowane tłumy.

UMOWA KONTYNGENTOWA

Wiceminister Przemysłu i Handlu dr. Doleżał podpisał w Bernie w imieniu rządu polskiego porozumienie kontyngentowe ze Szwajcarią w sprawie przywozu i wywozu.

Dzięki tej umowie rolnictwo polskie oraz pewne gałęzie przemysłu mają zagwarantowane możliwości eksportu do Szwajcarii.

Układ ten ma wejść w życie 20 bm.

WARSZAWSKIE MIGAWKI SĄDOWE

Okazyjne kupno

Jak pan Wacław obraził Sąd Okręgowy

Pan Wacław Łosiński jest człowiekiem niezwykle oszczędnym. Żeby coś taniej kupić, nie pozułaje trudu ani fatygi.

Kocha się w „okazyjach”. Kupuje przez to często rzeczy niepotrzebne, albo w ilościach wręcz olbrzymich, albo w miejscu kłopotliwym.

Tak też było i tym razem. Szedł sobie pan Wacław ulicą Marszałkowską w „niedzielnym garniturze” z goździkiem w butonierce, kiedy nagle mrugnął na niego jakiś facet z workiem na plecach.

— Kupisz pan toto?
— Zależnie ma się rozumieć, co tam jest?
— Piętnaście kilo prima wieńcówiny.

— Na jaką cholere mnie wieńcówina?
— Na taka cholere, że do kapusty, takżesamo z cybulką, na romisztyk z bigiem, w grochówkę wrzucić i przyda się, a cena za półdarmą.

Ten ostatni argument zwyciężył i pan Wacław stał się po chwili właścicielem 15 kilo wieńcówiny. Co jednak zrobić z tym fantem, jeśli się jest na drugim końcu miasta. Szczęśliwy nabywca wsiadł z workiem do tramwaju.

Nie jego oczywiście wina było, że w tramwaju panował ścis i że worek z prima wieńcówina lekko płamiał.

Pasażerowie nie chcieli jednak zrozumieć tak naturalnej rzeczy i wywiązała się awantura.

— Coś pan ze świnią do tramwaju wsiadł?
— Z czem wsiadł z tem wsiadł! Nie pańskiej babci taki owaki interes. Jak komu źle, niech bierze takśówkie. Hrabia de nedza z surowym schabem nie może iechać. Darem boskiem pozardza.

— Panie konduktorze, proszę usunąć tego człowieka.
— Tyko nie człowieka, tylko nie człowieka, panie szanowny, liczy się pan ze słowami.

— Raz pakunek wala pasażerów, znakiem tego nieczystość się w ałem zawiera i pomimo, że danv

właściciel worka bilet posiada, wagonu można go zdjąć. Wystądaz pan, czy władza ma pana poprosić! — zakończył urzędowym tonem cały spór konduktor.

To było początkiem gehenny pana Wacława. Nie wysiadł, ale jeszcze walczył workiem jednego z pasażerów. Nadszedł policjant i sporządził trzy protokoły.

Za pobicie, za opór władzy, oraz posiadanie mięsa z nielegalnego uboju.

Pan Wacław rozpoczął wędrowkę po sądach. Tymaczył się, płacił kary, stawał adwokatem. Cena ku pionego okazjijnie mięsa wzrosła już do 10 złotych za kilo. A do końca procesów było jeszcze daleko.

Jedne sprawy rodziły drugie. Aż wreszcie nieszczęsny Wacław stanął przed sądem okręgowym i po nowym wyroku skazującym, za wołał z goryczą.

— Nie byłem bandyta, ale zrobiłcie go ze mnie

Rzecz oczywista, że sąd okręgowy się obraził. Sporządzono protokół i pan Wacław stanął przed sądem grodzkim.

Ze łzami opowiedział historie okazyjnej wieńcówiny, kończąc temi słowami:

Dwie duże świnię mógłbym kupić za te pieniądze, które mnie te dwa schaby, 3 cynadry i jedna siekanka kosztowały—to jak mogłem nie mieć żalu w sercu? Jeżeli się wielmożny okręgowy sąd na mnie pogniwał, to najmocniej go za to przepraszam.

Sędzia F. Gadomski wzniawszy pod uwagę, że pan Wacław działał w wzburzeniu, wydał wyrok uniewinniający. Ponieważ od czasu jak oskarżony wdał się z nechowa wieńcówina, był to pierwszy tego rodzaju wyrok, zrobił on na tłum wstrząsające wrażenie.

Pan Wacław podbiegł, ucałował stół sędziowski, chwycił w objęcia oskarżyciela publicznego, wycisnął dwa płomiennie casusy na policzkach woźnego, krzyknął „hurra” i wybiegł z sali.

Skutki katastrofizm



Nadesłane drogą radiową, zdjęcie przedstawia ruiny jednej z kamienic w Ljonie, zniszczonej katastrofą lądową, obsuwaniem się zwalów ziemi ze wzgórz.

XII Zjazd Psychjatrów Polskich

W dniach 14, 15 i 16 maja w Białymstoku i Choroszcu odbędzie się XII Zjazd Psychjatrów Polskich.

Otwarcie Zjazdu nastąpi dn. 14 maja o godz. 11 m. 30 sali Rady Miejskiej m. Białegostoku.

Komitet organizacyjny Zjazdu pozostający pod honorowem

Marszałek Piłsudski w Białymstoku

Wczoraj o godz. 12 min. 40 Pan Marszałek Józef Piłsudski przejeżdżał przez Białystok w drodze do Wilna.

Pana Marszałka witał na dworcu Pan Wojewoda M. Zyndram-Kościałkowski.

Likwidowanie spraw związanych z Tygodniem Polskiej Macierzy Szkolnej

Komitet Tygodnia Polskiej Macierzy Szkolnej wobec likwidowania spraw związanych z Tygodniem zwraca się tą drogą do wszystkich osób i instytucji, które otrzymały do rozsprzedaży nalepki i znaczki, by w jak najkrótszym czasie wpłaciły należność na ręce p. Z. Kamiń-

Powrót Pana Wojewody

W dniu wczorajszym Pan Wojewoda M. Zyndram-Kościałkowski powrócił z Warszawy, gdzie brał udział w Zjeździe wojewodów.

Album pamiątkowy Zw. Pracy Obywat. Kobiet z okazji Imienin p. Zofii Moraczewskiej Przewodniczącej Zarządu Głównego

Z okazji Imienin w dn. 15 bm. p. Zofii Moraczewskiej Przewodniczącej Zarządu Głównego — Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Białymstoku, pozostający pod przewodnictwem Pani Wojewodziny Reginy Kościałkowskiej, przygotował artystycznie wykonany album pamiątko-

Odnawianie kart zdrowia

Przypominamy, iż pracownicy fryzjersi, piekarze, sklepów spożywczych, sklepów i warsztatów mięsnych, restauracji, piwiarni, jadalni, mleczarni, wody sodowej i słodczy, hoteli,

przewodnictwem Pana Wojewody M. Zyndram-Kościałkowskiego stanowią: dr. Z. Brodowicz, prezes Biał. Zw. Międzyk., przewodniczący Komitetu, dr. W. Bajenkiewicz, prezes Białost. Obw. Zw. Lek. P.P., dr. S. Deresz, dyr. Biał. Wojew. szpital. w Choroszcu, zast. przew. Komitetu, dr. K. Fiedorowicz, prezes Polsk. Zrzesz. Lek. wojew. Białostockiego, W. Hermanowski, prezydent miasta Białegostoku, dr. J. Lewitt, nac. wydz. zdrowia mag. m. Białegostoku, inż. S. Michałowski, Starosta powiatowy, zast. przew. Komitetu, J. Mieszkowski, Starosta grodzki, dr. H. Rozkowski, ord. szpital. w Choroszcu, sekretarz Komitetu, dr. Z. Sobański, nac. lek. Kasy Chor. w Białymstoku, dr.

J. Walewski, lekarz powiatowy, dr. A. Zablocki, lekarz grodzki.

Członkowie Zjazdu dzielą się na członków czynnych i gości. Członkami czynnymi są przewodniczącym członkowie Polskiego Towarzystwa Psychjarycznego, a także inni lekarze polscy, którzy się na Zjazd zapiszą. Gośćmi mogą być wszystkie osoby zaproszone na Zjazd, osoby interesujące się naukowo zagadnieniami, rozpatrywanymi na Zjeździe oraz osoby towarzyszące członkom Zjazdu.

Wkładka członkowska Zjazdu wynosi zł. 20.

Goście i osoby towarzyszące płać po zł. 10.

Karta uczestnictwa upoważnia do udziału w posiedzeniach, zwiedzaniu Szpitala, udziału w przyjęciach urządzanych dla uczestników Zjazdu, do bezpłatnego korzystania ze skromnego mieszkania i utrzymania w Szpitalu na czas Zjazdu i do zniżki kolejowej 50% w drodze powrotnej oraz do bezpłatnej

komunikacji między Białymstokiem i Choroszczą.

Na życzenie mogą być zamawiane pokoje w hotelach w Białymstoku.

Od południa 13-go do godz. 14-tej dnia 14-go maja na stacji w Białymstoku będzie czynne biuro informacyjne Zjazdu w czasie przybycia pociągów.

Utworzenie Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej pracowników miejskich

Przed paru dniami odbyło się pod przewodnictwem p. Ryszarda Gołębińskiego zebranie organizacyjne Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej pracowników miejskich. Wybrane Za-

radę w osobach pp.: St. Zawadzkiego, A. Neumanna, W. Zablockiego i W. Kucharskiego. Organizacyjne posiedzenie Zarządu odbędzie się w dniach najbliższych.

Kto chce korzystać z ulgi przy płaceniu podatku przemysłowego, niech pamięta o terminie

Przypominamy płatnikom podatku przemysłowego, że w myśl nowych przepisów ustawy

przy dobrowolnej wpłacie załagłości tego podatku w bieżącym miesiącu maju będą im udzielane ulgi w wysokości 50 proc. tych wpłat (bonifikaty).

Od tych wpłat nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

Nieopobranie kar za zwłokę i odsetek za odroczenie stanowi bardzo poważną ulgę dla płatników.

Przy dobrowolnej wpłacie załagłości tego podatku w bieżącym miesiącu maju będą im udzielane ulgi w wysokości 50 proc. tych wpłat (bonifikaty).

Od tych wpłat nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

Nieopobranie kar za zwłokę i odsetek za odroczenie stanowi bardzo poważną ulgę dla płatników.

Przy dobrowolnej wpłacie załagłości tego podatku w bieżącym miesiącu maju będą im udzielane ulgi w wysokości 50 proc. tych wpłat (bonifikaty).

Od tych wpłat nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

Nieopobranie kar za zwłokę i odsetek za odroczenie stanowi bardzo poważną ulgę dla płatników.

Przy dobrowolnej wpłacie załagłości tego podatku w bieżącym miesiącu maju będą im udzielane ulgi w wysokości 50 proc. tych wpłat (bonifikaty).

Od tych wpłat nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

Nieopobranie kar za zwłokę i odsetek za odroczenie stanowi bardzo poważną ulgę dla płatników.

Przy dobrowolnej wpłacie załagłości tego podatku w bieżącym miesiącu maju będą im udzielane ulgi w wysokości 50 proc. tych wpłat (bonifikaty).

Od tych wpłat nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

Nieopobranie kar za zwłokę i odsetek za odroczenie stanowi bardzo poważną ulgę dla płatników.

Przy dobrowolnej wpłacie załagłości tego podatku w bieżącym miesiącu maju będą im udzielane ulgi w wysokości 50 proc. tych wpłat (bonifikaty).

Od tych wpłat nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

Nieopobranie kar za zwłokę i odsetek za odroczenie stanowi bardzo poważną ulgę dla płatników.

Przy dobrowolnej wpłacie załagłości tego podatku w bieżącym miesiącu maju będą im udzielane ulgi w wysokości 50 proc. tych wpłat (bonifikaty).

Od tych wpłat nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

Nieopobranie kar za zwłokę i odsetek za odroczenie stanowi bardzo poważną ulgę dla płatników.

Przy dobrowolnej wpłacie załagłości tego podatku w bieżącym miesiącu maju będą im udzielane ulgi w wysokości 50 proc. tych wpłat (bonifikaty).

Od tych wpłat nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

Nieopobranie kar za zwłokę i odsetek za odroczenie stanowi bardzo poważną ulgę dla płatników.

Przy dobrowolnej wpłacie załagłości tego podatku w bieżącym miesiącu maju będą im udzielane ulgi w wysokości 50 proc. tych wpłat (bonifikaty).

Od tych wpłat nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

Nieopobranie kar za zwłokę i odsetek za odroczenie stanowi bardzo poważną ulgę dla płatników.

Przy dobrowolnej wpłacie załagłości tego podatku w bieżącym miesiącu maju będą im udzielane ulgi w wysokości 50 proc. tych wpłat (bonifikaty).

Od tych wpłat nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

Nieopobranie kar za zwłokę i odsetek za odroczenie stanowi bardzo poważną ulgę dla płatników.

Przy dobrowolnej wpłacie załagłości tego podatku w bieżącym miesiącu maju będą im udzielane ulgi w wysokości 50 proc. tych wpłat (bonifikaty).

Od tych wpłat nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

Nieopobranie kar za zwłokę i odsetek za odroczenie stanowi bardzo poważną ulgę dla płatników.

Przy dobrowolnej wpłacie załagłości tego podatku w bieżącym miesiącu maju będą im udzielane ulgi w wysokości 50 proc. tych wpłat (bonifikaty).

Od tych wpłat nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

Nieopobranie kar za zwłokę i odsetek za odroczenie stanowi bardzo poważną ulgę dla płatników.

Tydzień Czerwonego Krzyża to gorący apel do serc polskich

W czasie wojennym szedł Czerwony Krzyż na pomoc rannym, by leczyć. W czasie pokoju niesie „oświatę kaganiec”, by oświeconym budzić uczucia patriotyzmu, zwłaszcza, na kresach wschodnich, graniczących z bolszewją, skąd zle wpływy idą na Polskę groźną chmurą.

Lecz na to oprócz pracy, oprócz gorących uczuć serca potrzebna jest pomoc materialna. Wszak obok innych ratowniczych środków przeciwwązowych musimy przedewszystkiem ratować duszę żołnierza, wystrawioną na straszne pokusy, nierozumiejącą zgłół klęsk, płynących z bolszewickiego raju, więc oświecać ciemne umysły.

Pamiętajmy, że odwieczny nasz wróg zachodni, to hydra stugłowa, której odcięty łeb odrasta, a gdy o zgubę naszą, a jego korzyści idzie, sięgnie bez wahania po kontakt z rozwidrzoną z wszelkiego człowieczeństwa odartą, rozbawioną armją szatana na wschodzie. Ten zachód i wschód to dwie straszne zmyry, które, padłszy na polską pierś, męczą ją bezustannie, budząc z letargicznego snu.

Oby więc obudzili w nas czujność, sprawność, ofiarności i poświęcenie.

O te czynniki starać się dziś powinniśmy.

Tydzień Czerwonego Krzyża

to gorący apel do serc i dusz polskich.

W imię tradycji „przedmurza chrześcijaństwa”. W imię wolności naszej. O pomoc w akcji ratowniczej prosi Polski Czerwony Krzyż.

NADEŚLANE.

Na Zielone Świątki

nie jadamy tak ciężkich rzeczy jak zimą, lecz pociągają nas wiosenne nowalje jak jarzyny i salaty łącznie z lżejszym mięsiwem, drobiem i rybą. Jako słodczyce pozostaną zawsze na stole świątecznym smaczne i lekko strawne budynie i kremy, które w tak prosty i prędki sposób przyrządzić można z torebki proszku budyniowego znanej firmy Dr. Oetker. Na Zielone Świątki nic specjalnego się zazwyczaj nie piecze, dlatego wybór pieczywa pozostawiać należy pani domu, która nieraz zdecydować się na ogólnie lubiane serniki. Dobre przepisy na wypiek serników znajdują się w książce z receptami Dra Oetkera, wydanie F i C.

Która matka

nie pragnęłaby obdarzyć swego dziecka obfitością przeróżnych smakolepków, by się naszczywić jego radosnym zdziwieniem i dobrym apetytem. — Przecież tak łatwo sprawić tą niespodzianką

Dra Oetkera galaretką

z przyrządzeniem aromatycznego budyniu Oetkera.

Radość dzieci - szczęście rodziców!

Dużo przepisów zawiera barwnie ilustrowana książeczka z receptami, wydanie F., którą za 40 gr. można nabyć w każdym składzie, a w razie wyczerpania za nadesłaniem znaczków pocztowych dostarczą

Dr. August Oetker - Oliwa



„APOLLO” POCZ. 630, 820 i 1015 CENY 75.

Królewska para Kochanków

Janet Gaynor i Charles Farrell

w potężnym dramacie p. l.

„POWRÓT DO ŻYCIA”

Reżyserji słynnego RAULA WALSHA

FILM CUDI! FILM OBJAWIENIE!

POTĘŻNY UTWÓR NASTROJOWY
GENJALNEGO ROSYJSKIEGO REŻYSERA
SERGIUSZA AJZENSZTEJNA
Twórcy sowieckiego filmu „PATIOMKIN”

ROMANS SENTYMENTALNY

ETIUD KINEMATOGRAFICZNY OSNUTY
NA TLE POPULARNEGO ROMANSU

„JĘCZY ŻAŁOŚNIE”

Scenariusz G. ALEXANDER Muzyka A. ARCHANGIELSKI
wkrótce w kinie „APOLLO”

Paczki żywnościowe bezpośrednio z POLSKI do ROSJI

przesyła jedyna koncesjonowana przez Przedstawicielstwo Handlowe Z.S.S.R.

firma PRESTO Warszawa, ul. Fredry Nr 10.

Jednocześnie posiadamy prawo na przyjmowanie wpłat na skład towarowy w Rbji „Torgsin” Odbiorcy w Rosji nie posiadają żadnych portów. Paczka jest w drodze do Rosji europejskiej około 10-ciu dni. Agentura na Białystok i okolice:

G. MAJZEL

Białystok, ul. Kilińskiego 15 m. 6.

LECZNICA Akuszeryjno-ginekologiczna

D-ra C. SZYLMANA

Przyjmuje ciężarne w ciągu całej doby Pokoje oddzielne i wspólne. Elektro-ciepło-świetłoleczenie. Przy łózkach radio.

Ceny przystępne. Legionowa 2, tel. 8-66.

Gabinet Lekarsko-Dentystyczny oraz Laboratorium techniczne

S. BERENBLUM

ul. Sienkiewicza 14. CZYNNIE

Przyjęcia od 9 do 7 wiecz.

D-r WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne. Przyjmuje rano i popołudniu od 4-1 do 7-1 ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 8-48

LECZNICA LEKARZY-SPECJALISTÓW

Białystok, Mazowiecka 5 (Sieny Rynek) tel. 1-38.

Porada 3 zł.

Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci poradę dla matek karmiących, akuszerji, kobiece i poradę dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny, Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow. Dojazd autobusem D.

MODERN DZIS PREMIERA

Rewelacyjne, o niemywałym napięciu dramatycznym arcydzieło dźwiękowe

Życie, miłość i szczęście

można zgubić i znaleźć w 24 godziny!

24 GODZINY

porywający dramat życiowy na tle współczesnych małżeństw.

Bohaterka filmu „SZANGHAJ EXPRES”

CLIVE BROOK

„Ulicznica” z filmu „Dr. JEKYLL i Mr. HYDE”

MIRIAM HOPKINS

piękna brunetka Kay Francis

w rolach głównych

„Poprostu truteń”

Dzisiaj w teatrze „Palace” ostatnia nowość polskiego repertuaru komedyjowego z ogromnym powodzeniem grają obecnie w Warszawie 3 aktowa komedia Brunona Winawera „Poprosto truteń.”

Akcja toczy się współcześnie, porusza ciekawe zagadnienie

nieróbstwa pewnych typów wojennych żyjących, jak ptaki niebieskie bez żadnego zajęcia.

Dużą rolę w utworze odgrywa manja bridżowa, jaka ogarnęła po wojnie niemal całym światem, całość zaś jest zabarwiona aktualnym dowcipem politycznym.

Akcja toczy się współcześnie, porusza ciekawe zagadnienie

Akcja toczy się współcześnie, porusza ciekawe zagadnienie

Akcja toczy się współcześnie, porusza ciekawe zagadnienie

Akcja toczy się współcześnie, porusza ciekawe zagadnienie

Akcja toczy się współcześnie, porusza ciekawe zagadnienie

Akcja toczy się współcześnie, porusza ciekawe zagadnienie

Akcja toczy się współcześnie, porusza ciekawe zagadnienie

Akcja toczy się współcześnie, porusza ciekawe zagadnienie

Akcja toczy się współcześnie, porusza ciekawe zagadnienie

Akcja toczy się współcześnie, porusza ciekawe zagadnienie

Ogłoszenia drobne

Nowy dom do sprzedania tanio Informacje ul. Wasilkowska 26.

Dr. L. Kryński Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne. Przyjmuje od 9-2 i od 5 1/2-8. Białystok, ul. Lipowa 33, Telefon 1-47.

Dr. L. Kryński Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne. Przyjmuje od 9-2 i od 5 1/2-8. Białystok, ul. Lipowa 33, Telefon 1-47.

Dr. L. Kryński Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne. Przyjmuje od 9-2 i od 5 1/2-8. Białystok, ul. Lipowa 33, Telefon 1-47.

Dr. L. Kryński Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne. Przyjmuje od 9-2 i od 5 1/2-8. Białystok, ul. Lipowa 33, Telefon 1-47.

Dr. L. Kryński Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne. Przyjmuje od 9-2 i od 5 1/2-8. Białystok, ul. Lipowa 33, Telefon 1-47.

Dr. L. Kryński Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne. Przyjmuje od 9-2 i od 5 1/2-8. Białystok, ul. Lipowa 33, Telefon 1-47.

Dr. L. Kryński Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne. Przyjmuje od 9-2 i od 5 1/2-8. Białystok, ul. Lipowa 33, Telefon 1-47.